

MICHAŁ ŁUCZEWSKI
Uniwersytet Warszawski
Wydział Socjologii
ORCID: 0000-0001-6126-8869

Walka o kapitał moralny w polu polskiej inteligencji. Wojciech Roszkowski jako aktor historii i terażniejszości

Słowa kluczowe: historiografia, polityka historyczna, dydaktyka, polityczność, ideologia

Keywords: historiography, historical policy, didactics, political, ideology

Publikacja podręcznika dla liceów i techników *Historia i terażniejszość 1945–1979* (dalej: HiT) autorstwa Wojciecha Roszkowskiego doprowadziła do najgorętszych kontrowersji związanych z miejscem historii w polskim życiu publicznym od czasu *Sąsiadów* Jana Tomasz Grossa¹. O ile jednak debata wokół *Sąsiadów* była polskim odpowiednikiem *Historikerstreit*, brali w niej bowiem udział najważniejsi polscy historycy, o tyle debatę — albo lepiej powiedzieć: kłótnię — o HiT toczą głównie publicyści. Podczas gdy polski *Historikerstreit* wywołany tezami Grossa toczył się przede wszystkim w opiniotwórczych pismach, HiT komentowany jest głównie na portalach internetowych i w mediach społecznościowych².

Między tymi debatami, które rozdzielają dwie dekady historii Polski, jest jeszcze jedna ważna różnica. Reakcja na tezy Grossa była bardzo zróżnicowana i w zasadzie nie przebiegała według linii ideologicznych podziałów. Jacek Żakowski początkowo dystansował się od wywodów o współudziale i odpowiedzialności Polaków za Holokaust, podobnie zdystansował się od nich Adam Michnik³. Skomplikowaną pozycję Grossa w polskim środowisku inteligenckim pokazała zwłaszcza kolejna debata wokół *Strachu*, którego metodologia i wnioski krytykowane były m.in. przez Pawła Machcewicza, Dariusza Stołę i Marcina Zarembę⁴. Debata

¹ W zgodzie z tradycją socjologii refleksyjnej warto, by czytelnik, dla lepszej i krytycznej interpretacji moich tez, miał świadomość, że bywam sytuowany po konserwatywnej stronie polskiego pola akademickiego. Sam chętniej definiowałbym swój światopogląd jako romantyczny bądź mesjanistyczny, co pozwala zajmować mi pozycję symetryzującą. Dodam też, że miałem okazję współpracować z Wojciechem Roszkowskim podczas ostatniego Kongresu Polska Wielki Projekt w Warszawie (czerwiec 2022).

² Literatura naukowa na temat *Sąsiadów* jest bardzo bogata. Po latach obiektem analiz jest już nie sama książka Grossa, a debata wokół niej oraz jej wpływ na polską pamięć społeczną. Vide POLONSKY, MICHLIC 2009.

³ ŻAKOWSKI 2000; MICHNIK 2001.

⁴ Vide *Wokół „Strachu”* 2008, a także CZYŻEWSKI 2009.

wokół podręcznika HiT przebiega już zgodnie z liniami politycznych podziałów między stroną liberalno-lewicową a narodowo-konserwatywną. Ta pierwsza krytykuje książkę jako „kit”, partyjną propagandę, samego Roszkowskiego określając jako pisowskiego historyka; druga broni jej przed „atakami lewactwa” i przypomina, że jeszcze przed chwilą nawet lewa strona uznawała profesora za jednego z najwybitniejszych polskich historyków. Opcji liberalno-lewicowej trudno znaleźć w podręczniku jakiegokolwiek dobre strony, mimo że zdarzają się próby wyjścia poza prostą krytykę i wymienianie „kontrowersyjnych” i „skandalicznych” cytatów⁵, a adwersarzom trudno podręcznika nie chwalić, choć w kuluarach zdarzyło mi się usłyszeć krytykę także ze strony przedstawicieli ich nurtu ideowego. Strona liberalno-lewicowa nie przyzna, że argumenty wytoczone przeciw podręcznikowi często opierają się na zmanipulowanych cytatach (jak np. tych dotyczących pedofilii Cohn-Bendita czy dzieci z *in vitro*, których nikt nie będzie kochał) i nie doceni niewątpliwej umiejętności syntetyzowania, którą dysponuje Roszkowski, a strona prawicowo-konserwatywna z kolei przemilcza błędy, niezręczności stylistyczne i fakt, że w podręczniku znalazły się fragmenty z innych dzieł autora.

Atmosfera wokół HiT-u zrobiła się tak gorąca, że moi znajomi odradzali mi zajmowanie się nim, bo ryzykuję — jak wyraził się jeden z nich — wejście na „pole minowe”, ale za to — jak przyznał inny — przynajmniej będę jednym z nielicznych recenzentów, który książkę w ogóle przeczyta. Reakcja na HiT pokazuje, jak wielką rolę odgrywają w Polsce wizje przeszłości i jak bardzo wokół tych wizji przez ostatnie dwie dekady spolaryzowała się polska opinia publiczna. O polaryzacji świadczy też fakt, że w środowisku naukowym nie pojawiła się tradycyjna recenzja podręcznika Roszkowskiego, jaką np. *Sąsiadom* poświęcił Antoni Sułek⁶. Moja wypowiedź nie wypełni tego braku. Nie jestem historykiem i nie umiałbym odnieść się do syntezy dziejów i materiału historycznego przedstawionych przez autora. Jako socjolog mogę jednak po pierwsze umieścić podręcznik HiT w trajektorii akademickiej Wojciecha Roszkowskiego, która wiodła go od samotnej pracy w konspiracji przez — nawiązując do teorii Pierre’a Bourdieu⁷ — inteligencją ortodoksję (główny nurt) elit III RP do heterodoksji konserwatywnych kontrelit. Po drugie umiejscowię HiT w polu inteligenckim i politycznym, gdyż uzyskał on certyfikację ze strony partii (Prawa i Sprawiedliwości) oraz państwa jako oficjalna wykładnia historii ostatnich dekad, co skądinąd odebrało mu w oczach krytyków status naukowy i akademicki. Wreszcie zrekonstruuje romantyczną, wysoce polemiczną, wzniosłą i katastroficzną strukturę sterującą narracją historyczną podręcznika⁸, która ugodziła w dominujące, ortodoksyjne, postępowe przekonania polskiej inteligencji⁹. Krótko mówiąc,

⁵ Vide: OSEKA 2022; PACEWICZ 2022; BUKOWSKI 2022.

⁶ SUŁEK 2001, s. 72–99.

⁷ BOURDIEU 2006; BOURDIEU, WACQUANT 2001.

⁸ TOPOLSKI 1996.

⁹ WARCZOK, ZARYCKI 2014, s. 129–158.

pokażę, że debata wokół HiT-u wynika z wyjątkowej pozycji i trajektorii autora, walki w środowisku polskiej inteligencji oraz specyficznej, gorącej, monumentalnej i eksplozywnej narracji.

POZYCJA W POLU HISTORIOGRAFII. OD TOTEMU DO HERETYKA

Historycy odgrywali olbrzymią rolę w konstruowaniu nowoczesnych narodów. Dotyczyło to zwłaszcza Europy Środkowo-Wschodniej, a w szczególności Polski, gdzie związek ich pracy z walką narodowyzwoleńczą sprawił, że zaczęli cieszyć się niezwykle wysokim prestiżem. Ich rola nie ograniczyła się oczywiście do XIX w., lecz trwała przez cały wiek XX i trwa aż do dziś. Historycy pozostają więc ważnymi aktorami, a nawet wojownikami pamięciowymi (*mnemonic warriors*)¹⁰. Jeśli ich działania legitymizowane są przez państwo, reprezentują państwową politykę historyczną; jeśli zwracają się ku lub przeciw państwu jako aktorowi pamięciowemu, uprawiają publiczną politykę historyczną¹¹.

Najpełniejszy opis polskiego pola historycznego ostatnich dekad dostarczył Valentin Behr¹², poświęcając interesujące passusy m.in. polityce historycznej czasopism historycznych¹³. Jednym z najważniejszych bohaterów dokonanej przez Behra rekonstrukcji jest Wojciech Roszkowski, autor wydanej pod pseudonimem Andrzej Albert drugoobiegowej *Najnowszej historii Polski*¹⁴. W swojej analizie pola historiografii Behr powołuje się na teorię Tomasza Zaryckiego, który uznaje inteligencję za warstwę hegemoniczną w Polsce¹⁵. Tak jak burżuazja zapewnia sobie dominującą pozycję poprzez reprodukcję kapitału ekonomicznego, a arystokracja poprzez reprodukcję kapitału politycznego, tak inteligencja akumuluje kapitał kulturowy. Opierając się na rozstrzygnięciach Zaryckiego, wyróżniam dwa kluczowe elementy kapitału kulturowego: kapitał moralny¹⁶ oraz kapitał refleksyjny w jego dwóch odmianach: akademickiej, kiedy dany badacz ogranicza się do działalności w murach uniwersytetu, i intelektualnej, kiedy staje się on intelektualistą publicznym, dla którego ścisłe rygory akademii okazują się mniej ważne niż oddziaływanie społeczne¹⁷.

Najnowsza historia Polski przyniosła Roszkowskiemu wysoki **kapitał intelektualny**, czyniąc z autora jednego z najważniejszych polskich intelektualistów publicznych po 1989 r. (łącznie sprzedano około pół miliona kopii książki). Choć Roszkowski nigdy nie przynależał do instytucji historycznych głównego nurtu, a jego książka

¹⁰ BERNHARD, KUBIK 2014.

¹¹ ŁUCZEWSKI 2017, s. 84.

¹² BEHR 2021.

¹³ BEHR 2021, s. 163–176, 252.

¹⁴ BEHR 2021, s. 253–259.

¹⁵ ZARYCKI 2008; ZARYCKI, SMOCZYŃSKI, WARCZOK 2017, s. 360–381.

¹⁶ ŁUCZEWSKI 2017.

¹⁷ ŁUCZEWSKI 2020, s. 348–385.

bywała krytykowana przez przedstawicieli pola akademickiego, to w trakcie swojej kariery zdobył także niekwestionowany **kapitał akademicki** (stopnie naukowe, prestiżowe pobyty zagraniczne, a plebiscyt „Polityki” umieścił go wśród dziesięciu najważniejszych akademickich autorytetów z zakresu historii Polski Ludowej)¹⁸.

Jako polski inteligent Roszkowski łączył kapitał refleksyjny z **kapitałem moralnym**. Status moralny konstruowany jest poprzez zbudowanie tzw. trójkąta dramatycznego, w którym najczęściej dążymy do zajęcia pozycji a) bohatera, który broni b) ofiar przeciw c) sprawcom. Z jednej strony status ten nadawała Roszkowskiemu działalność opozycyjna (Polskie Porozumienie Niepodległościowe) oraz opracowanie i wydanie monumentalnej i jednocześnie pionierskiej historii Polski w konspiracji, z drugiej *Najnowsza historia Polski* — jak podsumowywał Behr — przedstawiała Polskę jako niewinną ofiarę dwóch wrogów: nazistowskich Niemiec i sowieckiej Rosji, przy czym szczególnie krytycznie opisani w niej zostali polscy kolaboranci. W tym sensie Roszkowski jawił się jako ten, który bronił na kartach swojej książki ofiary (Polski) przeciw sprawcom (Niemcom, ZSRR i ich polskim kolaborantom), a jednocześnie poświadczał słuszność swoich przekonań własnym życiem, działając aktywnie w opozycji antykomunistycznej¹⁹.

W zdobywaniu kapitału moralnego polska inteligencja musi odnosić się do roli Kościoła katolickiego, który jest w Polsce kluczową instytucją definiującą kody i dystynkcje moralne. Podobnie istotne jest zdefiniowanie się wobec państwa i ideologii politycznych, które w polskiej tradycji ostatnich dekad uznawane były za zagrożenie dla moralności i solidarności. Wobec Kościoła i państwa strategia głównego nurtu polskiej inteligencji polegała na, po pierwsze, uniwersalizacji etosu religijnego (stąd pojawiały się takie koncepcje, jak „chrześcijaństwo bezwyznaniowe” czy też „chrześcijaństwo bez Boga”) oraz, po drugie, na zdystansowaniu się do głównych ideologii politycznych (stąd charakterystyczne dla polskiej inteligencji antypolityka i antyekonomia oraz próby wyjścia poza ideologie polityczne w stylu konserwatywno-liberalnego socjalizmu)²⁰.

Roszkowski, ujawniając w 1990 r., że to on był autorem *Najnowszej historii Polski*, korzystał z powyższych strategii inteligenckich. Przyznał się więc do konserwatywności i liberalizmu („z zachowaniem umiaru i zdrowego rozsądku”), stawiając na pierwszym miejscu myśl chrześcijańską, życie według wartości i wartości chrześcijańskie, „które pozwalają najlepiej uniknąć różnych pułapek ideologii społecznych”²¹. To ważne dla niego inteligenckie *credo* autor wyłożył wprost w oficjalnym już wydaniu *Najnowszej historii Polski*, która w 1991 r. została zaklasyfikowana przez MEN do użytku szkolnego. Co ciekawe, na okładkach pierwszych wydań tej książki w III RP nadal widniał pseudonim autora:

¹⁸ BEHR 2021, s. 268.

¹⁹ BEHR 2021, s. 256, 258.

²⁰ Vide: ŁUCZEWSKI 2020; ŁUCZEWSKI 2021, s. 422–430.

²¹ BEHR 2021, s. 255.

Autor tej książki — czytamy — nie jest narodowcem ani piłsudczykiem, ludowcem czy socjalistą, nie chciałby być definiowany jako antykomunista. Stara się szanować wszelkie poglądy nie godzące w zasady moralne i godność ludzką. Jest chrześcijaninem. Wyznaje konserwatyzm w przekonaniu o trwałości wartości, lecz opowiada się za przemianami społecznymi w duchu sprawiedliwości. Jest demokratą, uważa, iż podstawą zdrowego społeczeństwa jest wolny wybór, lecz daleki jest od skrajnego liberalizmu. Totalitaryzm to dlań dominacja obowiązku nad prawami, liberalny anarchizm — praw nad obowiązkami. [...] Pomimo wszystkich narosłych wokół tego określenia chorobliwych komplikacji autor jest polskim patriotą²².

W pierwszym dziesięcioleciu III RP Roszkowski tworzył prawe skrzydło dominującej w polu polskiej inteligencji ortodoksji. Ortodoksję tę za Bourdieu można określić jako kierowaną doksą, tj. pozornie naturalnymi, oczywistymi, niekontrolowanymi, zdroworoządkowymi twierdzeniami, opierającymi się w istocie na nieświadomości kulturowej²³. Te obieguowe, inteligenckie wizje świata Michael Kennedy określił w kontekście Europy Środkowo-Wschodniej lat dziewięćdziesiątych jako kulturę transformacji (*transition culture*)²⁴, opierającej się — w jego rekonstrukcji — na kodzie binarnym, zgodnie z którym komunistyczna przeszłość (związki zawodowe, naród, Kościół) okazywała się zła, a nadchodząca przyszłość (wolny rynek, społeczeństwo obywatelskie, nowoczesność) — dobra. Postęp miał polegać na przejściu od zła przeszłości do dobra przyszłości. Nośnikiem tego postępu miała być polska inteligencja, która w ostatniej dekadzie XX w. konstruowała swoją socjodyceę, głoszącą modernizację, westernizację i właśnie postęp²⁵.

Wojciech Roszkowski nigdy nie przejął w całości radykalnej wersji kultury transformacji, jednak można było w jego przypadku bez trudu zauważyć zmiany akcentów i przejście od dramatycznej wizji historii, jaką skonstruował w podziemiu w latach osiemdziesiątych, do historii, która po roku 1989 wydawała się dochodzić swego końca w demokracji liberalnej. Owszem, w wydaniu *Najnowszej historii Polski* z 1993 r. nadal podkreślał, że „wrogość Niemiec i Rosji stała się w XX w. główną przyczyną nieszczęść Polaków” oraz że tragizm polskiej historii wynikał z sytuacji geopolitycznej, gdyż znaleźliśmy się między totalitarnymi Niemcami i Rosją, a świat przyglądał się tej tragedii obojętnie, ulegając „niemieckiej bądź rosyjskiej interpretacji dziejów”²⁶. Niemniej to dramatyczne, wręcz tragiczne ujęcie było łagodzone poprzez nawiązanie do pozytywnych wydarzeń początku lat dziewięćdziesiątych, tj. do pojednania z Niemcami w Krzyżowej, ułożenia poprawnych stosunków z ZSRR i Izraelem oraz bardzo dobrych z Zachodem²⁷.

²² ALBERT 1993, s. 10.

²³ WARCZOK, ZARYCKI 2014.

²⁴ KENNEDY 2002.

²⁵ WARCZOK, ZARYCKI 2014.

²⁶ ALBERT 1993, I, s. 11–12.

²⁷ ALBERT 1993, II, s. 896–898.

Pewne elementy tej postępowej doksy widać także w opisach dotyczących sytuacji wewnętrznej Polski. Roszkowski odnosił się pozytywnie do „grubej linii” Tadeusza Mazowieckiego²⁸ i bez smutku odnotował spadek popularności zarówno partii postsolidarnościowych wyalienowanych ze społeczeństwa, jak i Kościoła katolickiego dotkniętego konfliktami między obrzędowym tradycjonalizmem, fundamentalizmem, umiarkowaniem a katolewicą²⁹. O pewnej uniwersalistycznej, inteligentckiej religijności autora świadczyło motto książki zaczerpnięte z refleksji założycielki ośrodka dla niewidomych w Laskach, matki Elżbiety Czackiej: „Nasze linie przerwano, nasze barykady zburzono, naszymi twierdzami, których nikt nie zdobędzie, musimy być już my sami”³⁰. W ten sposób autor subtelnie nawiązał do inteligentckiej tradycji katolicyzmu otwartego. Nie chciał jednak uniwersalizować chrześcijaństwa tak dalece, żeby stało się popularnym wśród intelektualistów „pseudomistycznym New Agem”³¹. Charakterystyczne, że, rozpoczynając swój podręcznik, Roszkowski odniósł do Polski dwa terminy: „naród lub społeczeństwo”, dystansując się w ten sposób od nacjonalizmu, który słowem naród szermował³². Choć współczesnych sobie intelektualistów oskarżał o „mętny nacjonalizm”³³, to sam nie odżegnywał się od patriotyzmu i od „poczucia narodowego”³⁴. Wreszcie wskazywał na roszczeniowość chłopów i robotników³⁵, co według Warczoka i Zaryckiego miało być filarem polskiej inteligentckiej ortodoksji lat dziewięćdziesiątych³⁶.

Centralną rolę Roszkowskiego jako intelektualisty i akademika ugruntowały podręczniki do historii wydawane przez PWN, a pisane wspólnie z Anną Radziwiłł. Były to podręczniki — jak przyznawał po latach — ponad podziałami. O ile jemu samemu było bliżej do konserwatyizmu, o tyle Radziwiłł zbliżała się do lewej strony: „Dbaliśmy o to, by nie stawiać czasem kropki nad «i», bo zakładaliśmy, że tym sposobem zmusimy ucznia do samodzielnego myślenia”³⁷. Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden, subtelny aspekt usytuowania Roszkowskiego w polu polskiej inteligencji. Otóż współpraca z Anną Radziwiłł była nie tylko kooperacją dwóch wybitnych historyków, lecz także osób reprezentujących rodziny wywodzące się z polskiej arystokracji, która zgodnie z formułą Rafała Smoczyńskiego i Tomasza Zaryckiego jest dla polskiej współczesnej inteligencji totemem pozwalającym jej budować dysfunkcję społeczną wobec „chamstwa”³⁸.

²⁸ ALBERT 1993, II, s. 899.

²⁹ ALBERT 1993, II, s. 916, 925.

³⁰ ALBERT 1993, I, s. 7.

³¹ ALBERT 1993, II, s. 926.

³² ALBERT 1993, I, s. 9.

³³ ALBERT 1993, II, s. 926.

³⁴ BEHR 2021, s. 255.

³⁵ ALBERT 1993, II, s. 926.

³⁶ WARCZOK, ZARYCKI 2014, s. 140–142.

³⁷ ROSZKOWSKI 2022a, s. 208.

³⁸ SMO CZYŃSKI, ZARYCKI 2017.

Symbolem powszechnego uznania dla Wojciecha Roszkowskiego — i jego dominującej, totemicznej pozycji w polu polskiej inteligencji — mogłyby być najwyższe odznaczenia, które otrzymywał od przedstawicieli lewicy i prawicy: Aleksandra Kwaśniewskiego (Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski), Waldemara Dąbrowskiego (Srebrny Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”), Andrzeja Dudy (Order Orła Białego) oraz Piotra Glińskiego (Doroczna Nagroda MKiDN). Niemniej na początku XXI w. w karierze Roszkowskiego pojawiła się ważna cezura, gdy zakwestionował on pozycje ortodoksyjne inteligencji III RP i przeszedł na stronę heretycką, zdominowaną, prawicowo-konserwatywno-narodową.

Raz jeszcze odwołam się do ustaleń Tomasza Zaryckiego, który analizuje polskie pole inteligencji jako pole państwa półperyferyjnego³⁹. Ze względu na nasze półperyferyjne położenie warstwy dominujące są zmuszone poszukiwać kapitałów w (kolonialnych) centrach. Dotyczy to nie tylko kapitału ekonomicznego czy politycznego, lecz także kulturowego (refleksyjnego i moralnego). To centra definiują, posiadając monopol na środki produkcji symbolicznej, czym jest właściwa kultura, nauka i moralność. Prowadzi to do głębokiej polaryzacji w obrębie półperyferyjnych elit, a w polskim przypadku — w obrębie inteligencji. Z jednej strony wyodrębniają się elity szukające kapitałów w centrach (dla politycznych elit PRL-u takim centrum był Wschód, po 1989 r. punkt ciężkości przemieścił się na Zachód), a z drugiej — elity lokalne poszukujące kapitałów „tutejszych”, reprezentowanych przez naród bądź lud. Korzystając z analogii z Rosją, można powiedzieć, że dla Polski charakterystyczny stał się podział między zapadnikami, okcydentalistami oraz słowianofilami. Polską wersją słowianofilstwa, nieobciążoną „dążnością rosyjską”, stał zaś się romantyzm⁴⁰.

Obecnie polski podział postkolonialny przybiera charakter podziału między elitami lewicowo-liberalnymi a narodowo-konserwatywnymi, które do roku 2015 stanowiły kontrolitę wobec głównego nurtu. Obie elity, choć znajdują się w sporze, dzielą ze sobą wiele wspólnych elementów, takich jak siła nieformalnych, „rodzinnych” powiązań, wywodzących się z czasów oporu antykomunistycznego, gromadzenie się wokół totemów ucieleśniających etos inteligencki, takich jak Leszek Kołakowski, Zygmunt Bauman, Elżbieta Czacka czy Karol Wojtyła, a wreszcie uznanie za kluczową roli akademii, humanistyki, w tym przede wszystkim historii⁴¹.

Z powyższymi elementami łączą się różne formy konstruowania kapitału moralnego. Dla lewicowo-liberalnej inteligencji opowieści moralne są nakierowane na przyszłość (legitymizacja ich programu przychodzi jako realizacja wizji przyszłości, postępu, utopii). Inteligencja konserwatywno-narodowa przeciwstawiła temu paradygmatowi „wybieranie przeszłości”, tj. politykę historyczną, powrót do historii i legitymizację poprzez obronę i dawanie świadectwa dziedzictwu narodowemu. Liberalnym próbom imitacyjnej modernizacji i westernizacji Polski konserwatyści

³⁹ ZARYCKI 2008.

⁴⁰ Vide WIERZBICKI 1999.

⁴¹ ŁUCZEWSKI 2021.

przeciwstawili wizję, by tak rzec, polonizacji Zachodu, tj. zwiększenia autonomii Polski i uczynienia z niej siły transformującej Unię Europejską. O ile liberałowie największe zagrożenie upatrywali w polskim nacjonalizmie i antysemityzmie, o tyle konserwatyści reprezentują — nawiązując do formuły Clifforda Geertza — anty-antynacjonalizm i anty-anty-antysemityzm. Wreszcie, o ile pierwsi chcieli zuniwersalizować chrześcijaństwo, o tyle drudzy chcą ukazać uniwersalność katolicyzmu⁴².

W swojej ewolucji Roszkowski doświadczył pewnej konwersji czy też historycznego nawrócenia, odchodząc od klasycznych, uniwersalizujących, antypolitycznych pozycji inteligentkich i zwracając się ku pozycjom charakterystycznym dla konserwatywnych kontrolit⁴³. Przeształ być outsiderem, przeształ być niczyj, jak z czułością określała jego pozycję Anna Radziwiłł⁴⁴, i świadomie — na zasadzie mimetycznej inspiracji działalnością prof. Andrzeja Nowaka — dołączył do środowiska najwybitniejszych konserwatywnych inteligentów, skupionych przez wydawnictwo Biały Kruk⁴⁵. W konsekwencji został jednym z najważniejszych konserwatywnych inteligentów, który przeciwstawił postępowej doksie zdrowy rozsądek i bronił państwowej polityki historycznej, a jednocześnie stawał się coraz bardziej wielopozycyjny: coraz sprawniej funkcjonował w polu politycznym, biurokratycznym i dziennikarskim⁴⁶.

Najważniejszą cezurą w jego ewolucji był start z listy Prawa i Sprawiedliwości do Parlamentu Europejskiego w 2004 r. oraz wejście do honorowego komitetu poparcia Lecha Kaczyńskiego w wyborach prezydenckich 2005 r. Z jednej strony decyzja o reprezentowaniu PiS w europarlamentacie była równoznaczna z odrzuceniem inteligentckiego dziedzictwa antypolityki, a z drugiej sprawiła, że Roszkowski zaczął coraz bardziej przechodzić na pozycje krytyczne wobec Europy i reprezentowanego przez nią dziedzictwa Zachodu, a także wobec polskich okcydentalistów, których uznał za kolejne wcielenie Targowicy.

Wynikiem światopoglądowej ewolucji Wojciecha Roszkowskiego były kolejne książki wydawane od 2016 r. w Białym Kraku: trylogia *Świat Chrystusa* (2016–2017), *Mistrzowska gra Józefa Piłsudskiego* (2018), *Orleńskie Lwowskie* (2019), *Kierunek Targowica. Polska 2005–2015* (2019), *Roztrzaskane Lustró. Upadek cywilizacji zachodniej* (2019), *Bunt barbarzyńców. 105 pytań o przyszłość naszej cywilizacji* (2020), dwutomowa historia chrześcijaństwa *Świętości, upadki i nawrócenia* (2022), *Komunizm światowy. Od teorii do zbrodni* (2022). Akces do Białego Kraka oznaczał odejście od wydawnictw głównego nurtu (takich jak PWN czy Znak), a zaangażowany ton kolejnych publikacji usytuował Roszkowskiego jako kogoś, kto spośród dwóch typów kapitału refleksyjnego: akademickiego i intelektualnego, coraz mocniej stawiał na intelektualny, uznając, że reguły współczesnej

⁴² ŁUCZEWSKI 2021.

⁴³ Vide ŁUCZEWSKI 2015.

⁴⁴ ROSZKOWSKI 2022a, s. 209.

⁴⁵ ROSZKOWSKI 2021.

⁴⁶ BEHR 2021, s. 334–345, 385.

akademii są zbyt ograniczające dla historyka, a tradycyjna polska historiografia jest zbyt bliska manipulacji. Publikacja HiT-u stanowiła zwieńczenie tego procesu. Była przejściem od historiografii czysto akademickiej do historiografii publicznej, zaangażowanej, a nawet praktycznej (*policy*)⁴⁷.

STOSUNEK DO PRZESZŁOŚCI. OD PLURALISTY DO *MNEMONIC WARRIOR*

Pierwsi komentatorzy HiT-u podkreślali kłopot z przyporządkowaniem tej książki do konkretnego gatunku. Daleki był on bowiem od — jak głosił podtytuł — formy podręcznika. Z jednej strony przypominał raczej zaangażowany esej historyczny, charakterystyczny dla ostatniej fali pisarstwa Roszkowskiego (i wcześniej *Najnowszej historii Polski*), z drugiej wpisywał się w tradycję polskiego esaju historiozoficznego i dziewiętnastowieczną, romantyczną historiografię podporządkowaną idei odzyskania przez Polskę niepodległości⁴⁸.

Ten zaangażowany styl pisarstwa historycznego określiłbym jako najbardziej charakterystyczny dla polskiej inteligencji. Obecny jest on po obu stronach polskiego podziału postkolonialnego. Na przykład Antoni Sułek pytał w swojej recenzji o to, jaki *genre* reprezentują *Sąsiedzi* Jana Tomasza Grossa. Nie była to bowiem typowa książka historyczna, lecz raczej przypowieść moralna⁴⁹. Ta wątpliwość jeszcze mocniej wybrzmiała przy okazji *Strachu*, który określano jako „egzorcyzm”, publicystykę, moralistykę, kaznodziejstwo lub „misjonarstwo wśród barbarzyńców”. Jerzy Jedlicki odpyślał tego typu wątpliwości i zarzuty jako wyraz naiwności krytyków, pisząc, że historyk, któremu zależy na poruszeniu czytelnika, skonfrontowany z materią tak „pulsującą”, jak Holocaust, nie może uniknąć ocen, zapatrywań i wartości⁵⁰. Paradoksalnie Wojciechowi Roszkowskiemu stawiano te same, co Grossowi zarzuty: walkę z demonami, publicystykę, moralistykę, kaznodziejstwo i misjonarstwo wśród barbarzyńców. Zarówno Gross, jak i Roszkowski należą bowiem do klasy intelektualistów, których zadanie polega na dramatyzowaniu rzeczywistości i mobilizacji opinii publicznej⁵¹.

Podobieństw między oboma historykami jest więcej. Gross i Roszkowski zgadzają się, że historia jest nauką humanistyczną i jako taka nie może być wolna od wartości. Obaj też postrzegają dzieje w kategoriach upadku i tragedii, przy czym zwieńczeniem tragedii Zachodu dla Grossa jest Holocaust (do którego przyłożyli się też Polacy), a dla Roszkowskiego — zniszczenie Polski (jego częścią był też Holocaust, którego ofiarą padli Żydzi, w większości obywatele Rzeczypospolitej Polskiej). Choć sami są jak najdalsi od relatywizmu, potwierdziliby podstawowe intuicje Haydena White'a,

⁴⁷ Cf. BURAWOY 2009, s. 529–562.

⁴⁸ TOPOLSKI 1996, s. 268.

⁴⁹ SUŁEK 2001.

⁵⁰ JEDLICKI 2008, s. 184.

⁵¹ ALEXANDER 2016, s. 341–358; BAERT, MORGAN 2018, s. 322–339.

jednego ze współtwórców przełomu narratywistycznego w historiografii. Otóż White podkreślał, że w danej reprezentacji przeszłości dokonywanej przez historyka obok poziomu argumentów i dowodów istnieje też poziom estetyczny, który przy użyciu różnych stylów fabularyzuje opowieść o przeszłości. W tym sensie historyk jest bliski autorowi powieści historycznej, takiej jak np. *Wojna i pokój*. Ma on tutaj do dyspozycji kilka możliwości fabularyzacji dziejów. Może np. — jak Gross i Roszkowski — opisać historię jako regres i tragedię, może ją też opisać jako komedię z happy endem, jak w Wigowskim micie historycznym, albo jako romans, w którym walczą ze sobą dwie zasady, np. dobro i zło, czy wreszcie może użyć satyry, wskazując na wielość jej możliwych interpretacji, z których żadna nie może rościć sobie pretensji do bycia ostateczną. Według White'a z poziomem estetyczno-fabularnym łączy się wprost poziom etyczny i ideologiczny. Ci, którzy opowiadają historię jako tragedię, mają według autora *Poetyki pisarstwa historycznego* skłonność do radykalizmu, ci, którzy widzą w niej komedię — do konserwatyzmu, liberałowie wybierają satyrę, a anarchiści romans. Prowadzi to do wniosku, że

każde przedstawienie przeszłości jest skażone ideologią, zaś ci badacze, którzy wytykają ideologiczność innym, robią to nie po to, by sami mogli przedstawić przeszłość w sposób bardziej „obiektywny”, lecz dlatego, że prezentują inną opcję polityczną czy inny światopogląd. Jak powiedział Mannheim, to, co jest „nauką” dla jednego badacza, dla drugiego jest „ideologią”. Można by tu jeszcze dodać myślę Michela Foucault: [...] „historia jest dyskursem władzy”⁵².

Roszkowski wzbraniałby się zapewne przed tak radykalnymi wnioskami. W *Najnowszej historii Polski* twierdził, że nie da się oddzielić historii od dydaktyki oraz faktów od wartości. Przed relatywistycznymi konsekwencjami tego stwierdzenia bronił się jednak przy użyciu trzech argumentów. Po pierwsze historyk ma podstawowy wybór, jakim wartościom ma służyć. Jeśli będzie służył wartościom uniwersalnym, takim jak godność, sumienie, rozum, ustrzeże się relatywizmu. Podobnie nie będzie relatywistą, jeśli dana przez niego lekcja historii nie będzie lekcją nienawiści, lecz umiejętności współżycia⁵³. Po drugie historyk nie może fantazjować i negocjować prawdy. Zaangażowanie autora nie może prowadzić do „retuszowania dziejów, kłamstw i przemilczeń”⁵⁴. Po trzecie historyk, w duchu Maxa Webera, powinien ujawnić swoje zaangażowanie ideowe, które może wpływać na formułowane przez niego sądy. Tak też zrobił sam Roszkowski, poddając swoje poglądy już na pierwszych stronach pod osąd czytelnika.

Wiele z tych intuicji autor powtórzył w HiT-cie, który z założenia nie miał opisywać historii na sposób Rankego, *wie es gewesen war* (s. 9⁵⁵). Jego założeniem jest

⁵² DOMAŃSKA 2000, s. 27.

⁵³ ALBERT 1993, I, s. 9.

⁵⁴ ALBERT 1993, I, s. 9.

⁵⁵ W nawiasach podaję numery stron podręcznika *Historia i teraźniejszość*.

dostarczać pewnego rozumienia dziejów, musi zatem formułować pewną (fabularyzowaną, estetyczną, etyczną i polityczną) interpretację historii, reprezentując — jak czytamy w odredakcyjnym wstępie — holistyczne podejście i konstruując „narracyjny strumień linearny” (s. 9). W duchu narratywizmu redakcja proponuje nawet czytać tę książkę, jak powieść historyczną (s. 9). Sam autor definiuje swoje zamierzenie jako wymierzone w relatywizm poznawczy i moralny. Optuje za absolutnością prawdy, w tym przede wszystkim prawdy moralnej, przeciw uroszczeniom polityki, fałszywego indywidualizmu i presji większości. Odejście od absolutności prawdy jest, jak twierdzi autor, śmiertelnym zagrożeniem dla pokoju społecznego i dobra wspólnego (s. 16).

Mocniejszy ton tych sformułowań w stosunku do *Najnowszej historii Polski* wiąże się zapewne z rozczarowaniem podręcznikiem napisanym razem z Anną Radziwiłł. Jak stwierdził autor, historia ponad podziałami zakończyła się porażką, gdyż uczniowie nie znali podstawowych faktów i byli skłonni do „czczej dyskusji” i „pustosłownych debat”⁵⁶. Dobry podręcznik zaś powinien wprost podawać wiedzę i zarazem formułować jasne oceny:

Wtedy z panią Radziwiłł byliśmy pod mocną presją, bo dominowała tendencja do przedstawiania suchych faktów; ostrożnie z osądami — mówiono. Takie podejście do historii prowokowało właśnie opinie, że historia jest nudna. Takie podręczniki przestały być przyswajalne, prezentowana w ten sposób treść z wielkim trudem wchodziła do głowy. [...] W podręczniku szkolnym pewne rzeczy powinny być nazwane po imieniu, wyraźnie określone, nie wszystko należy poddawać dyskusji. Fakty są faktami; chodzi o to, żeby ich nie pomijać, bo akurat dla kogoś są niewygodne. Są też wartości odwieczne, są prawdy oczywiste — i tak je należy przekazywać⁵⁷.

Drugim argumentem Roszkowskiego był postępujący zanik pamięci historycznej wśród polskiej młodzieży. Jan Vansina wprowadził pojęcie dryfującej luki (*floating gap*) między pamięcią komunikatywną (łączyącą trzy pokolenia) a pamięcią początków. Oznaczała ona pusty czas między tym, co pokoleniu najmłodszemu przekazali jego rodzice i dziadkowie, a tym, co o początkach wspólnoty mówiła dawna tradycja⁵⁸. Roszkowski dostrzegł, że w pokoleniu młodych pozostała tylko pamięć początków, a luka stała się, jak to określił, zatrważająca. Młode pokolenie nie ma wiedzy zwłaszcza o ostatnich dekadach i w związku z tym musi opierać się na uproszczonych przekazach medialnych⁵⁹.

Z tych względów Wojciech Roszkowski przeszedł w swoim podręczniku — używając kategorii Bernharda i Kubika — z pozycji **pluralisty pamięciowego** lat dzie-

⁵⁶ ROSZKOWSKI 2022a, s. 208.

⁵⁷ ROSZKOWSKI 2022d.

⁵⁸ ASSMANN 2008, s. 64–66.

⁵⁹ ROSZKOWSKI 2022a, s. 208.

więćdziesiątych (akceptującego różne interpretacje przeszłości) do **pozycji wojownika** czy też **harcownika pamięciowego**, który mobilizuje wspólnotę do danego wyobrażenia przeszłości i wszczyna spory o jej interpretację, gdyż według niego bez właściwych odpowiedzi na pytania o przeszłość nie można realizować polityki przyszłości⁶⁰. Podręcznik HiT nie miał już tylko opisywać świata, on miał go zmienić poprzez „przygotowanie do dalszej drogi akademickiej” młodego pokolenia Polaków (s. 9), a więc jego zadaniem jest kształcić kolejne pokolenie polskiej inteligencji.

O ile wcześniejsze książki Roszkowskiego wpisywały się w publiczną politykę historyczną, o tyle HiT, wsparty autorytetem MEiN, stał się wiodącym narzędziem państwowej polityki historycznej realizowanej przez Prawo i Sprawiedliwość. Doprowadziło to do przesilenia w polskiej sferze publicznej. Jednym z najważniejszych wymiarów danego pola społecznego jest jego autonomia. Dla historyków niezwykle ważna jest ich autonomia wobec pola politycznego (stąd negatywne podejście polskiej historiografii do polityki historycznej). Przedstawiciele ortodoksji III RP, tacy jak Bronisław Geremek, reprezentując pozornie niekontrowersyjne, oczywiste i znaturalizowane przekonania, mogli przechodzić między polem historiografii i polityki bez narażania się na zarzut upolitycznienia czy upartyjnienia. Takie przejście było jednak niemożliwe u przedstawicieli heterodoksji, takich jak Wojciech Roszkowski czy Andrzej Nowak, gdyż w momencie, gdy przechodzili do pola polityki, ich historiograficzne sądy były szybko interpretowane jako upolitycznione i upartyjnione właśnie.

Zagrożenie upolitycznieniem edukacji młodych było jednym z najczęściej przywoływanych argumentów krytycznych wobec Roszkowskiego. HiT bowiem nie był już tylko wyrazem przekonań historiozoficznych inteligencji konserwatywnej, lecz wkraczał do głównego nurtu, proponując nowy kanon historyczny i legitymizowaną przez państwo pamięć historyczną, tj. „oficjalne wzorce pamięci, mające ujednoczyć reprezentacje historii”⁶¹. Groziło to tym, że zastąpi on w młodym pokoleniu pamięć komunikatywną ostatnich dekad przez nową, zinstytucjonalizowaną, tworzoną odgórnie pamięć kulturową. Różnica w temperaturze polemik wokół HiT-u Roszkowskiego i *Sąsiadów* Grossa brała się stąd, że *Sąsiedzi* nie byli podręcznikiem dla młodzieży⁶². Mamy tu do czynienia z próbą stworzenia nowego kanonu historycznego, który — jak pokazywał Jan Assmann — rodzi się zwykle w warunkach chaosu społecznego i polaryzacji. Kanon wymaga od odbiorców opowiedzenia się za lub przeciw niemu, wymaga poszukiwania nowych fundamentów historycznych wspólnoty, na których oprzeć będzie można inną teraźniejszość i nową przyszłość. Kanon wymaga **nawrócenia**. W takich warunkach porażka w instytucjonalizowaniu nowego kanonu musiała doprowadzić do jeszcze większej polaryzacji i krytyki⁶³.

⁶⁰ BERNHARD, KUBIK 2014, s. 11–18.

⁶¹ BEHR 2021, s. 27.

⁶² Vide: OSEKA 2022; PACEWICZ 2022.

⁶³ ASSMANN 2008, s. 93–98, 130–143, 298–300.

ROMANTYCZNA STRUKTURA STERUJĄCA. OD KOŃCA HISTORII DO HISTORII KOŃCA

Ostatnią przyczyną debaty wokół HiT-u jest zaproponowana przez Roszkowskiego wizja historii. Podręcznik został napisany — nawiązując do rozróżnień Nietzschego z klasycznego tekstu *O pożytkach i szkodliwości historii dla życia* — w konwencji **historii monumentalnej**⁶⁴. Historia nie jest dla Roszkowskiego **antykwarem** wydarzeń, z którego możemy sobie wybierać najciekawsze artefakty, lub po prostu **przeszłością minioną**, ale przeszłością wciąż aktualną, przeszłością, która ma dla nas znaczenie aksjologiczne i z której możemy się nadal uczyć. Autor bardzo mocno podkreśla, że jest ona wciąż żywa, a przywoływane przez niego wydarzenia określiły w fundamentalny sposób nasze „dziś”. Właściwie na każdej stronie konstruuje silny związek między historią a terażniejszością, pokazując — jak wyjaśniają redaktorzy — co dany fakt, np. śmierć Stalina, „zmienił w historii Polski i świata” (s. 9) albo też, jak wojna światowa wpłynęła nie tylko na pokolenie, „które wojnę przeżyło, ale także następnych generacji” (s. 11). Metaforą wiążącą, wskazującą na aktualność historii, stał się u Roszkowskiego „rodowód” (s. 10–123). Historia jest nie tylko przeszłością, ale właśnie naszym rodowodem, który nas na różne sposoby określił.

Jednocześnie z dramatyzowaniem związku między przeszłością a terażniejszością Wojciech Roszkowski samą historię ukazał w konwencji niezwykle dramatycznej. Pod wieloma względami jego historiografia łączy **historiografię pozytywistyczną** (z jej naciskiem na fakty i prawdę) z **historiografią romantyczną**, która podważała oświecenie z jego nowoczesną wizją postępu. Tutaj prawda faktów staje się jednocześnie prawdą moralną. Absolutna prawda, którą chce odkryć Roszkowski, dotyczy nie tyle zdarzeń, ile moralności, bo wiąże się przede wszystkim ze statusem moralnym Polski, a więc jej osiągnięciami, wiernością i bohaterstwem (s. 17). W tym kontekście autor wydaje się odchodzić od dawnej, inteligentkiej, antynacjonalistycznej patriotycznej retoryki i dokonuje próby bardziej pozytywnej oceny nacjonalizmu, a zwłaszcza polskiego nacjonalizmu (s. 201–202).

Chciałbym wyróżnić trzy podstawowe elementy narracji romantycznej⁶⁵. Po pierwsze podkreśla ona istnienie w świecie metafizycznego, demonicznego zła, ukazując dzieje jako dramat rozgrywający się właśnie między nim a dobrem („zło istnieje na ziemi”)⁶⁶. Po drugie akcentuje aspekt katastroficzny, a nawet apokaliptyczny. Skoro zło staje się coraz bardziej powszechne, musimy liczyć się z tym, że zaplanuje nad nami i doprowadzi do końca świata, jaki znaliśmy. Tak romantycy patrzyli na upadek Polski, ulegając pesymizmowi porozbiorowemu. Po trzecie w obliczu końca nie możemy zbawić się sami, zbawić nas może jedynie Bóg. Relacja między

⁶⁴ Powołuję się tutaj na modyfikację tej typologii przez A. Szpocińskiego (SZPOCIŃSKI 2000, s. 401–403).

⁶⁵ WIERZBICKI 1999.

⁶⁶ JANION, ŻMIGRODZKA 1979, s. 61–62.

Bogiem, dziejami a człowiekiem stanowi rdzeń światopoglądu romantycznego⁶⁷. W takiej wizji historii romantycy zawierali bardzo silny trójkąt dramatyczny: Polska była ofiarą, potęgi rozbiorowe i obojętna Europa — sprawcą, a bohaterem — Bóg i mężowie Boży, którzy będą potrafili wskrzesić Polskę i zbawić świat⁶⁸.

Uważam, że u Roszkowskiego tak zrekonstruowany światopogląd romantyczny stanowi strukturę sterującą narracją. Nie został on wprost wyartykułowany w HiT-cie, ale można go w pełnej formie odnaleźć w *Roztraskanym lustrze* i *Buncie barbarzyńców*⁶⁹. Już na pierwszej stronie HiT-u Polska zostaje zdefiniowana jako największa ofiara II wojny światowej, co podkreślają zdjęcia zrujnowanego śródmieścia Warszawy i podpis: „Straty wojenne stolicy wyniosły aż 85% substancji miejskiej! Okupanci prowadzili masowy rabunek mienia osobistego, ale i dóbr kultury. Grabiono muzea i kościoły, dwory i pałace, zwykłe mieszkania. Łupem najeźdźcy padły zasoby archiwów i bibliotek” (s. 11). I dalej: „Na każdy tysiąc mieszkańców Polski zginęło 220 osób! Polska poniosła największe straty biologiczne i materialne w przeliczeniu na tysiąc mieszkańców. Niewątpliwie byliśmy największą ofiarą rozpetanej przez Niemców wojny” (s. 16).

Sprawcami cierpienia Polski byli Niemcy. Choć zapomnieli o swojej winie, to ona cały czas trwa, gdyż nie rozliczyli się ze swoich zbrodni i nie dokonali żadnego zadośćuczynienia na rzecz Polski (s. 11, 12, 17), zatrzymując nawet do dziś zgrabione ruchomości (s. 24). Autor prymordializuje negatywną tożsamość Niemców, sugerując, że ich działania wynikały z zatrucia korzeni ich kultury i religii (s. 15), choć jednocześnie podkreśla za Koselleckiem, że nie ma żadnej ciągłości między Germanami i Niemcami, państwo niemieckie powstało w 1871 r. (s. 104–105), a niemiecki integralny nacjonalizm pod koniec XIX w. (s. 199–200). Osobiście zaskoczyło mnie oskarżenie Nietzschego o bycie prostym intelektualnym źródłem nazizmu, co przecież jest przedmiotem poważnej debaty naukowej (s. 19)⁷⁰.

Wojciech Roszkowski podkreśla, że drugim po Niemcach sprawcą był ZSRS (s. 16). Autor zwraca uwagę na podobieństwo niemieckiego i rosyjskiego totalitaryzmu (s. 21), przy czym ten drugi doprowadził przez dziesięciolecia do milionów mordów, deportacji, złamanych żyć, „pomieszania pojęć i zakłamania świadomości kilku pokoleń oraz upowszechnienia kłamstwa i terroru jako metody rządzenia” (s. 28). W konsekwencji sowieckie społeczeństwo uległo totalitarnej propagandzie mówiącej o bohaterskiej Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej i winie imperialistycznego Zachodu, zapominając o pakcie Ribbentrop–Mołotow (s. 12). Nie oznacza to jednak,

⁶⁷ JANION, ŻMIGRODZKA 1979, s. 20, 22.

⁶⁸ KALBARCZYK 1981.

⁶⁹ ROSZKOWSKI 2020.

⁷⁰ Cf. interpretacje Nietzschego jako myśliciela duchowego, który zrozumiał, kim jest Chrystus, i odrzucając go na rzecz Dionizosa popadł w obłęd (FORNARI 2013). Nietzschego interpretowano też jako myśliciela... chrześcijańskiego (MICHALSKI 2007), a nawet... polskiego, a przynajmniej takiego, który chciał takim być (BOŃCZA TOMASZEWSKI 2006, s. 359–360).

że Zachód może rościć sobie prawo do statusu bohatera. Nie zrozumiał on bowiem swojej odpowiedzialności za porzucenie Polski: „Pod naciskiem mocarstw (imperiiów) Rzeczpospolita zmuszona była oddać Rosjanom aż 178 tys. km kw” (s. 16). Co więcej, ZSRS zawdzięczał swoją imperialną pozycję po wojnie właśnie USA (s. 25).

Roszkowski jasno definiuje pozycje moralne sprawców (Niemiec, ZSRS i Zachodu) i ofiary (Polski). Jeśli chodzi o możliwy status ofiary wśród innych krajów, autor przekonuje, że ze względu na oportunistyczny czy wprost kolaboracyjny nie można przyznać go Węgrom, Słowakom, Chorwatom, Rumunom, Bułgarom oraz Czechom (s. 13). Najbardziej problematyczny w tym kontekście staje się status Żydów jako ofiary. Roszkowski nie kwestionuje go, lecz podkreśla, że początkowo po wojnie unikali oni podkreślania swojego męczeństwa, a Polacy wykazali się wielkim heroizmem, niosąc im pomoc i tym samym ryzykując własnym życiem (s. 14, 15).

Po ukazaniu się *Sąsiadów* Roszkowski starał się zająć pozycję symetryczną między skrajnymi stanowiskami, zauważając, że książka Grossa, która według niego nie miała charakteru naukowej monografii, doprowadziła do debaty, która przez swoją temperaturę sprawiła, że bezstronny historyk jest atakowany z obu stron. Autor wypowiedział się przeciwko przypisywaniu narodom odpowiedzialności zbiorowej i dzieleniu ich na niewinne i winne⁷¹. W *Roztrzaskanym lustrze* Gross został już jednak przedstawiony jako jeden z głównych twórców krzywych luster pamięci polskiej i globalnej⁷², choć sam Roszkowski wskazał trzy grupy Polaków, które w różny sposób reagowali na cierpienia Żydów: bohaterów, łotrów i — grupa największa — zwykłych ludzi, którzy pozostawali bierni⁷³. Ostatecznie w HiT-cie czytelnik otrzymał znacznie pozytywniejszy obraz Polaków.

Roszkowski pokazał następnie, że dramatyczny układ, który łączy Polaków z innymi nacjami, nie dotyczy jedynie przeszłości, lecz utrzymuje się do dzisiaj. W ten sposób trójkąt dramatyczny, w którym Polska jest największą ofiarą, został sprymordializowany: stał się wieczny, jedyny i niezmienny. Rozbudowaną, pełną narrację, która ma ukazać ową ciągłość, Roszkowski skonstruował w innej książce, opublikowanej równocześnie z HiT-em, czyli *Komunizmie światowym*⁷⁴. Dawne totalitarne ideologie zostały zastąpione przez ideologie nowoczesne: „socjalizm, liberalizm, feminizm i ideologię gender, współczesną chadecję, czyli chrześcijańską demokrację” (s. 19), nacjonalizm, populizm (s. 20), nihilizm, modernizm (s. 20), faszyzm, skrajny konserwatyzm (s. 23) i komunizm (s. 26). Totalitaryzm brunatny został zastąpiony przez czerwony (s. 66). Ideologie te charakteryzowane są według autora przez utopijność, rewolucyjność, antyduchowość, płytkość, wypaczanie umysłów i sumienia (s. 20), rozumu i wiary (s. 22) oraz wynikają z rewolucji nihil-

⁷¹ ROSZKOWSKI 2002, s. 460–465.

⁷² ROSZKOWSKI 2019, s. 450.

⁷³ ROSZKOWSKI 2019, s. 453.

⁷⁴ ROSZKOWSKI 2022b.

zmu, która zabija Boga (s. 22–23). Ich promotorem stała się Unia Europejska, która zerwała ze swoimi chrześcijańskimi korzeniami (s. 55, 99–100).

Na samym końcu okazuje się więc, że Polska nie tyle była największą ofiarą, ile wciąż nią jest. I że nie ma wokół nas żadnego bohatera, który może nas wspomóc. Na naszych oczach toczy się kolejna wojna światowa, którą Zachód przegrywa na płaszczyźnie moralnej i propagandowej (s. 417), gdyż uległ kolejnym zabójczym ideologiom i przemianom kulturowym. Polska znalazła się więc w apokaliptycznym momencie. W takiej sytuacji nie możemy znikąd oczekiwać pomocy. Symbolem naszej właściwej postawy pozostaje „Warszawa — miasto nieujarzmione” (s. 17), a nadzieją — mąż Boży, św. Jan Paweł II, z którego cytat stał się mottem dla całej książki: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali” (s. 3). Żeby oprzeć się zabójczym ideologiom, Wojciech Roszkowski, za Janem Pawłem II, pokłada swoją wiarę w Bogu i Kościele katolickim, daleko odchodząc od inteligenckiej uniwersalizacji chrześcijaństwa, a zamiast tego ukazując katolicyzm jako uniwersalny:

Twierdzenia niektórych historyków o lewicowym przechyle, iż brak dowodu na to, że Chrystus założył Kościół, oparte są na zupełnie nieuzasadnionym pominięciu Ewangelii i Dziejów Apostolskich jako źródeł historycznych. [...] Chrześcijaństwo nie jest żadną ideologią. Jest czymś znacznie głębszym. Kościół jest depozytariuszem doktryny opartej na Ewangelii, w której zapisano nauczanie Chrystusa, rozwijające główne myśli Starego Testamentu. [...] Mimo zła, które niektórzy ludzie czynią w Kościele, jest on stale wielką szansą, gdyż opiera się na nauce, która jest wiecznie żywa, i na jej przestrzeganiu przez większość wierzących” (s. 46).

Ten temat rozwijany był w innych książkach Roszkowskiego. Choć autor pesymistycznie podchodzi do stanu współczesnego Kościoła, który w jego oczach po Vaticanum II znalazł się w bardzo poważnym kryzysie, to jednocześnie uważa, że są w nim zalążki odrodzenia⁷⁵. Istnieją bowiem wciąż ludzie, którzy mogą skleić roztrzaskane lustro: uczestnicy założonych przez Jana Pawła II Światowych Dni Młodzieży⁷⁶, wierni pamiętający o rocznicach katastrofy smoleńskiej⁷⁷ i przede wszystkim ci, którzy zawierają Jezusowi Chrystusowi⁷⁸. To właśnie Polska — jak czytamy — jest krajem, „który ma najmocniejsze podstawy społeczne i kulturowe, by przeciwdziałać upadkowi zachodniej cywilizacji”⁷⁹.

Na podstawie powyższych elementów układu sterującego narracją można by uznać Wojciecha Roszkowskiego za kolejnego reprezentanta długiej polskiej tradycji romantycznej w historiografii. W XX w. jej przykładami były takie

⁷⁵ ROSZKOWSKI 2022c, s. 6.

⁷⁶ ROSZKOWSKI 2019, s. 558–559.

⁷⁷ ROSZKOWSKI 2019, s. 13.

⁷⁸ ROSZKOWSKI 2020, s. 303–305, 310–312.

⁷⁹ ROSZKOWSKI 2019, s. 13.

wybitne dzieła, jak *Upadek cywilizacji zachodniej* Floriana Znanieckiego (1921) czy *W obliczu końca* Mariana Zdziechowskiego (1938), które wpisały się w katastroficzny trend okresu międzywojennego⁸⁰. Taka interpretacja dziejów nie może być jednak zaakceptowana jako jedyna i powszechnie obowiązująca. Przeciwnie, Jerzy Topolski np. upatrywał w romantycznej historiografii nienaukową mitologizację oraz uleganie metaforom i retoryce kosztem warstwy informacyjnej. Z tego powodu proponował zastąpić romantyczne mity historiograficzne podlegającą weryfikacji teorią. Taka teoria powinna formułować pewne dyrektywy, które pozwolą ją testować na materiale empirycznym⁸¹.

CZAS DLA HISTORYKA

W *Roztrzaskanym lustrze* Roszkowski wyłożył swoją wizję związku między pamięcią a historią. W tytule swojej książki nie odwołał się do średniowiecznej figury blasku prawdy, lecz do bardzo nowoczesnej metafory roztrzaskanego lustra, mówiącej o tym, że prawda stała się niezwykle trudna do uchwycenia. Dotyczy to zwłaszcza prawdy historycznej, gdyż „zawirowania w pamięci społeczeństw zachodnich można nazwać błędzeniem w krainie krzywych luster”⁸². Historia ma być nauką, która wywiedzie nas z tej krainy. W przeciwieństwie do pamięci społecznej bierze ona bowiem pod uwagę kontekst społeczny (np. karę śmierci za pomoc Żydom w okupowanej przez Niemców Polsce), dzięki czemu może prowadzić do tworzenia pamięci, która będzie ludzi bardziej łączyć, niż dzielić, pozwalając im zrozumieć głębokie przyczyny zróżnicowania ludzkich postaw. Jest to szczególnie ważne w cywilizacji Zachodu, w której pamięć i tożsamość uległy zróżnicowaniu i rozmyciu, co zawsze prowadzi do niebezpiecznych konfliktów⁸³. W perspektywie Roszkowskiego edukacja historyczna powinna tworzyć — w języku Mirosława Volfa — dobrą pamięć⁸⁴.

Z tego punktu widzenia HiT nie spełnił zakładanego przez autora celu. Paradoks polega na tym, że jego publikacja zamiast do pokoju społecznego doprowadziła do powstawania konfliktów. W konsekwencji z niemal 2350 szkół będzie on wykorzystywany jedynie w ok. 50. W tym sensie pozostał zaangażowanym esejem historycznym i *de facto* nie stał się — wbrew swojemu podtytułowi — podręcznikiem. Autor może więc zakładać, że młodzież nie pozna prezentowanej przez niego prawdy historycznej, a w związku z tym nastąpi dalsze rozbicie i zróżnicowanie pamięci i tożsamości młodego pokolenia.

Dlaczego tak się stało? Z jednej strony na mocnych tezach autora zaważyła zmieniająca się geopolityka. Inaczej można było pisać o Polsce, Niemczech, Rosji

⁸⁰ *Katastrofizm* 2014.

⁸¹ TOPOLSKI 1996, s. 70–77, 268–269, 276–280.

⁸² ROSZKOWSKI 2019, s. 451.

⁸³ ROSZKOWSKI 2019, s. 453.

⁸⁴ VOLF 2006.

czy Izraelu w latach dziewięćdziesiątych, a inaczej po ataku Rosji na Ukrainę, budowie gazociągów Nord Stream (s. 202) i zawodzie autora związanym z Unią Europejską⁸⁵. Z drugiej strony postawiłbym tezę, że Wojciech Roszkowski, walcząc z kulturą transformacji i binarną strukturą myślenia polskich liberalno-lewicowych elit, powielił tę samą strukturę w myśleniu konserwatywnym.

W *Roztrzaskanym lustrze* Roszkowski podkreślił swoją niezgodę na naukę wolną od wartości, gdyż neutralność światopoglądowa godzi w samo serce cywilizacji Zachodu, która opierała się niegdyś na silnym wartościowaniu: przewyciężaniu zła i realizowaniu dobra, na ewangelicznym „tak — tak, nie — nie”. Światopoglądowa neutralność prowadzić musi do zrównania zbrodni i osiągnięć, wierności i zdrady, bohaterstwa i tchórzostwa, kłamstwa i prawdy. HiT nie mógł więc być realizacją neutralności światopoglądowej, lecz musiał operować wyżej wymienionymi kodami binarnymi⁸⁶. Kluczowy fragment odnajdujemy w rozdziale XXII, „Społeczne i kulturowe skutki wojny na Zachodzie”, w którym autor wprowadza podstawową dystynkcję między antropologią nieograniczoną i ograniczoną:

U podstaw wielu współczesnych sporów ideowych leżą zasadnicze różnice w rozumieniu istoty człowieczeństwa. Antropologia, czyli nauka o człowieku w społeczeństwie, w kulturze, nie dostarcza w tym względzie jednolitej odpowiedzi. Wedle tak zwanej „antropologii nieograniczonej” człowiek jest istotą, która jest stwarzana przez społeczeństwo, ale stwarza się też w dużej mierze sama, realizując swoje aspiracje. Wedle „antropologii ograniczonej” człowiek jest istotą stworzoną, tak jak świat, przez Boga, a więc jest istotą obdarzoną wolą, rozumem i sumieniem, ale istotą ograniczoną przez sam fakt stworzenia (s. 115–116)⁸⁷.

Po wprowadzeniu tej dystynkcji Roszkowski prezentuje ją jako dychotomię albo kod binarny właśnie. Ten kod pozwala mu następnie opisać i wyjaśnić rzeczywistość, oddzielając to, co w kulturze Zachodu jest dobre (bo oparte na antropologii ograniczonej, która prowadzi do wizji człowieka jako osoby) od tego, co w kulturze Zachodu jest złe (bo oparte na antropologii nieograniczonej, która prowadzi do wizji człowieka jako jednostki, kierującej się swoimi zachciankami; s. 116–117).

Uważam, że nastąpiło tutaj zjawisko opisywane przez Jadwigę Staniszkis w latach osiemdziesiątych wśród antykomunistów: Solidarność, walcząc z binarnymi klasyfikacjami komunizmu, sama zaczęła korzystać z binarnych schematów i w ten sposób niejako odzwierciedliła system⁸⁸. Pytanie, które postawił Paweł Rojek⁸⁹

⁸⁵ ROSZKOWSKI 2022d.

⁸⁶ ROSZKOWSKI 2019, s. 10–11.

⁸⁷ Zaskakujące jest to, że Wojciech Roszkowski nie cytuje autora tego dychotomicznego rozróżnienia, M. Gierycza, którego pracę skądinąd zna (GIERYCZ 2017). Tymczasem sama typologia Gierycza nawiązuje do typologii J. Talmona czy T. Sowell i można podważyć jej użyteczność, nawet będąc bliższym ideowym przekonaniom autora. Vide GROSSE 2017, s. 152–157.

⁸⁸ Vide ROJEK 2009, s. 110–132.

⁸⁹ ROJEK 2009, s. 133–166, 196–221.

w swojej książce o Solidarności dyskursach binarnych i ternarnych brzmiało: czy można przekroczyć system z jego binarną ideologią? W jego perspektywie chrześcijaństwo, którego broni przecież Wojciech Roszkowski, nie jest systemem binarnym (antropologia ograniczona versus nieograniczona), lecz ternarnym, który łączy antropologię nieograniczoną z ograniczoną. Taki ternarny system nie patrzy na swoje otoczenie jako na wroga i antykulturę, które należy zniszczyć, ale jako na chaos, który można dowartościować i uporządkować. Uczynienie struktury sterującej z tak rozumianego chrześcijaństwa mogłoby być drogą wyjścia poza postępującą polaryzację polskiej sfery publicznej, której podręcznik HiT był zarazem wynikiem, jak i przyczyną.

WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

- ALBERT 1993 = Andrzej Albert [Wojciech Roszkowski], *Najnowsza historia Polski*, t. I–II, Londyn 1993
- ALEXANDER 2016 = Jeffrey C. Alexander, *Dramatic Intellectuals*, „International Journal of Politics, Culture, and Society”, 2016, 29, s. 341–358
- ASSMANN 2006 = Jan Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. Anna Kryczyńska-Pham, Warszawa 2008
- BAERT, MORGAN 2018 = P. Baert, M. Morgan, *A Performative Framework for the Study of Intellectuals*, „European Journal of Social Theory”, XXI, 2018, 3, s. 322–339
- BEHR 2021 = Valentin Behr, *Powojenna historiografia polska jako pole walki*, Warszawa 2021
- BERNHARD, KUBIK 2014 = Michael Bernhard, Jan Kubik, *Twenty Years after Communism: The Politics of Memory and Commemoration*, Oxford 2014
- BOŃCZA TOMASZEWSKI 2006 = Nikodem Bończa Tomaszewski, *Źródła narodowości Powstanie i rozwój polskiej świadomości w II połowie XIX i na początku XX wieku*, Wrocław 2006
- BOURDIEU 2001 = Pierre Bourdieu, Loïc Wacquant, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, tłum. Anna Sawisz, Warszawa 2001
- BOURDIEU 2006 = Pierre Bourdieu, *Medytacje pascaliańskie*, tłum. Krzysztof Wakar, Warszawa 2006
- BUKOWSKI 2022 = Benjamin M. Bukowski, *Historia a terażniejszość*, „Więź”, <https://wiesz.pl/2022/09/30/historia-a-terazniejszosc/> (dostęp: 20 X 2022)
- BURAWOY 2009 = Michael Burawoy, *O socjologię publiczną. Przemówienie prezydenckie z roku 2004*, w: *Nowe perspektywy teorii socjologicznej. Wybór tekstów*, red. Aleksander Manterys, Janusz Mucha, Michał Kaczmarczyk, Kraków 2009, s. 529–562
- CZYŻEWSKI 2009 = Marek Czyżewski, *Polski spór o „Strach” Jana Tomasza Grossa w perspektywie „pośredniczącej” analizy dyskursu*, „Studia Socjologiczne”, 2009, 3, s. 5–26
- DOMAŃSKA 2000 = Ewa Domańska, *Wokół metahistorii*, w: Hayden White, *Poetyka pisarstwa historycznego*, tłum. Ewa Domańska et al., Kraków 2000
- FORNARI 2013 = Giuseppe Fornari, *A God Torn to Pieces: The Nietzsche Case*, Michigan 2013

- GIERYCZ 2017 = Michał Gierycz, *Europejski spór o człowieka. Studium z antropologii politycznej*, Warszawa 2017
- GROSSE 2017 = Tomasz G. Grosse, *Recenzja książki: Michał Gierycz (2016), Europejski spór o człowieka. Studium z antropologii politycznej*, Warszawa, „Przegląd europejski”, XLIII, 2017, 1, s. 152–157
- JANION, ŻMIGRODZKA 1979 = Maria Janion, Maria Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1979
- JEDLICKI 2008 = Jerzy Jedlicki, *Tylko tyle i aż tyle*, w: *Wokół „Strachu”*. Dyskusja o książce *Jana T. Grossa*, red. Mariusz Grządek, Kraków 2008, s. 184
- KALBARCZYK 1981 = Damian Kalbarczyk, *Wskrzesać Polskę, zbawić świat. Antologia polskiej chrześcijańskiej myśli społeczno-radykalnej 1831–1864*, Warszawa 1981
- KATASTROFIZM 2014 = *Katastrofizm okresu międzywojennego*, red. Andrzej Kołakowski, Warszawa 2014
- KENNEDY 2002 = Michael D. Kennedy, *Cultural Formations of Postcommunism: Emancipation, Transition, Nation, and War*, Minneapolis 2002
- ŁUCZEWSKI 2015 = Michał Łuczewski, *Socjologiczne nawrócenie. Jakuba Karpińskiego teoria komunizmu*, „Stan Rzeczy”, 2015, 2(9), s. 190–211
- ŁUCZEWSKI 2017 = Michał Łuczewski, *Kapitał moralny. Polityki historyczne w późnej nowoczesności*, Kraków 2017
- ŁUCZEWSKI 2020 = Michał Łuczewski, *Jak nie zostać globalnym intelektualistą? Przypadek Marii Ossowskiej*, w: *Spotkania z Ossowskim*, red. Antoni Sulek, Warszawa, 2020, s. 348–385
- ŁUCZEWSKI 2021 = Michał Łuczewski, *Inteligencja jako twórca polskich muzeów historycznych. Koreferat*, w: *Wielka zmiana. Historia wobec wyzwań... Pamiętnik XX Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie, 18–20 września 2019 roku*, t. I: *Potęga historii*, red. Jan Pomorski, Mariusz Mazur, Warszawa–Lublin 2021, s. 422–430
- MICHAŁSKI 2007 = Krzysztof Michalski, *Płomień wieczności. Eseje o myślach Fryderyka Nietschego*, Kraków 2007
- MICHNIK 2021 = Adam Michnik, *Poles and the Jews: How Deep the Guilt?*, „New York Times”, 17 III 2001, <https://www.nytimes.com/2001/03/17/arts/peles-and-the-jews-how-deep-the-guilt.html> (dostęp: 20 X 2022)
- OSEKA 2022 = Piotr Oseka, *Siedem błędów i manipulacji o buncie 1968 roku na 21 stronach podręcznika Roszkowskiego*, Oko.press, <https://oko.press/siedem-bledow-i-manipulacji-o-buncie-1968-roku/> (dostęp: 20 X 2022)
- PACEWICZ 2022 = Piotr Pacewicz, *Prof. Friszke o „HiT” Roszkowskiego. Dobro tylko w Kościele? Czyli co? Uczniowie mają iść do klasztoru?*, Oko.press, <https://oko.press/prof-friszke-o-hit-rozkowskiego-dobro-tylko-w-kosciele-czyli-co-uczniowie-maja-isc-do-klasztoru/> (dostęp: 20 X 2022)
- POLONSKY, MICHLIC 2009 = Antony Polonsky, Joanna B. Michlic, *The Neighbors Respond: The Controversy over the Jedwabne Massacre in Poland*, Princeton 2009
- ROJEK 2009 = Paweł Rojek, *Semiotyka Solidarności. Analiza dyskursów PZPR i NSZZ Solidarność 1981 roku*, Kraków 2009
- ROSZKOWSKI 2002 = Wojciech Roszkowski, *After Neighbors: Seeking Universal Standards*, „Slavic Review”, LXI, 2002, 3, s. 460–465

- ROSZKOWSKI 2019 = Wojciech Roszkowski, *Roztrzaskane lustro. Upadek cywilizacji zachodniej*, Kraków 2019
- ROSZKOWSKI 2020 = Wojciech Roszkowski, *Bunt barbarzyńców. 105 pytań o przyszłość naszej cywilizacji*, Kraków 2020
- ROSZKOWSKI 2021 = Wojciech Roszkowski, *Przeciw wagą dla domu wariatów jest zdrowy rozsądek. Rozmawia A. Popek*, „Wpis”, 2021 IX 29, <http://e-wpis.pl/pl/przeciwwaga-dla-domu-wariatow-jest-zdrowy-rozsadek> (dostęp: 21 X 2022)
- ROSZKOWSKI 2022a = Wojciech Roszkowski, *Jeszcze nic straconego. Rozmawia A. Orzelska-Stąpczek*, Kraków 2022
- ROSZKOWSKI 2022b = Wojciech Roszkowski, *Komunizm światowy. Od teorii do zbrodni*, Kraków 2022
- ROSZKOWSKI 2022c = Wojciech Roszkowski, *Świętości, upadki, nawrócenia*, Kraków 2022
- ROSZKOWSKI 2022d = Wojciech Roszkowski, *W obliczu agresji rosyjskiej zrozumienie historii okazuje się racją stanu. Rozmawia S. Widomski*, Biały Kruk, 6 VI 2022, <https://bialykruk.pl/wydarzenia/prof-wojciech-roszkowski-o-nowym-podreczniku-do-przedmiotu-historia-i-terazniejszosc-w-obliczu-agresji-rosyjskiej-zrozumienie-historii-okazuje-sie-racja-stanu> (dostęp: 21 X 22)
- SMOCZYŃSKI, ZARYCKI 2017 = Rafał Smoczyński, Tomasz Zarycki, *Totem inteligencki: Arystokracja, szlachta i ziemiaństwo w polskiej przestrzeni społecznej*, Warszawa 2017
- SUŁEK 2001 = Antoni Sułek, „Sąsiedzi” — zwykła recenzja, „Więź”, 2001, 518, s. 72–99
- SZPOCIŃSKI 2000 = Andrzej Szpociński, *Przeszłość jako tworzywo kanonu kulturowego. Kanon kultury upowszechniany w informacyjnych programach telewizyjnych*, w: *Kultura narodowa i polityka*, red. Joanna Kurczewska, Warszawa 2000, s. 393–427
- TOPOLSKI 1996 = Jerzy Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1996
- VOLF 2006 = Miroslav Volf, *The End of Memory. Remembering Rightly in a Violent World*, Grand Rapids 2006
- WARCZOK, ZARYCKI 2014 = Tomasz Warczok, Tomasz Zarycki, *(Ukryte) zaangażowanie i (pozorna) neutralność: Strukturalne ograniczenia rozwoju socjologii krytycznej w warunkach półperyferyjnych*, „Stan Rzeczy”, 2014, 1(6), s. 129–158
- WIERZBICKI 1999 = Andrzej Wierzbicki, *Historiografia polska doby romantyzmu*, Wrocław 1999
- Wokół „Strachu”* 2008 = *Wokół „Strachu”*. Dyskusja o książce Jana T. Grossa, red. Mariusz Grządek, Kraków 2008
- ZARYCKI 2008 = Tomasz Zarycki, *Kapitał kulturowy. Inteligencja w Polsce i w Rosji*, Warszawa 2008
- ZARYCKI, SMOCZYŃSKI, WARCZOK 2017 = Tomasz Zarycki, Rafał Smoczyński, Tomasz Warczok, *The Roots of the Polish Culture-Centered Politics: Towards a Non-Purely-Cultural Model of Cultural Domination in Central and Eastern Europe*, „East European Politics and Societies”, XXXI, 2017, 2, s. 360–381
- ŻAKOWSKI 2000 = Jacek Żakowski o książce „Sąsiedzi” Jana Tomasza Grossa, „Gazeta Wyborcza”, 18 XI, 2000, <https://wyborcza.pl/7,75402,182313.html> (dostęp: 20 X 2022)

The fight for moral capital among the Polish intelligentsia. Wojciech Roszkowski as an actor of history and the present

The publication of Wojciech Roszkowski's textbook for high schools, *Historia i teraźniejszość. 1945–1979* [History and the Present. 1945–1979], has led to the fiercest controversy over the place of history in Poland's public life since Jan Tomasz Gross' *Neighbours*. The aim of the article is to examine the debate surrounding the textbook, particularly taking into account Wojciech Roszkowski's trajectory and position among the Polish intelligentsia. Firstly, I demonstrate that the textbook crowns the author's journey from solitary activity as a writer in the opposition movement and solitary work in the underground, through the mainstream of the elites of the Third Polish Republic to the heterodoxy of the conservative counter-elites. Secondly, I place the textbook in the tension between the Polish intelligentsia and the world of politics. Thirdly, I reconstruct the romantic, highly polemical, lofty and doom-laden structure controlling the historical narrative of the textbook, which strikes at the dominant, orthodox, progressive beliefs of the Polish intelligentsia. In conclusion I argue that the debate surrounding the textbook has stemmed from the author's exceptional position and trajectory, the fight within the Polish intelligentsia as well as the unique, "hot", monumental and explosive narrative of the textbook.

* * *

Źródła do dziejów Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku (do 1939 r.): t. I: I. Chorosz, *Podróż po przemysłowej strefie osiedlenia. Polski przemysł włókienniczy. Żydowskie wytwórnie i żydowscy robotnicy*, tłum. Jan Szumski, wstęp i oprac. Artur Markowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019, ss. 212; t. II: *Kazania dla młodzieży żydowskiej w Galicji*, wybór i oprac. Alicja Maślak-Maciejewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2021, ss. 342; t. III: *Pogrom domów publicznych w Warszawie*, wybór i oprac. Aleksandra Jakubczak, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2022, ss. 278

The first three volumes in this ongoing series of annotated source collections on 19th-century Polish Jewry, overseen by Artur Markowski, provides a wonderful service to historians. Each collection entails a window onto one of the least explored yet most crucial periods of Polish Jewish history, the late 19th-century transition to modernity. The cataclysmic changes of that time are well-known: industrialization, urbanization, secularization, and attendant inter-ethnic tensions and violence. Yet the current collections take us deep inside several such phenomena, affording a glimpse of the human dimension of a world turned upside-down.